№ 134. Kraków 16 Czerwca — Sobota. Rok 1855.

# CZAS

**Wychodzi w Krakowie**
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

**Cena:**
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

**Przedpłata**
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

**Przyjmują się**
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

**Za opłatą**
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

**Listy**
*niefrankowane nieprzyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na trzeci kwartał roku 1855 upraszamy jak najusilniéj szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy zawczasu nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zastósować mogli.

## OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał III, to jest na miesiące **Lipiec, Sierpień** i **Wrzesień** r. 1855: dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową złr. 5 mk. Dla miejscowych złr. 4.

Szanownych Prenumeratorów w prowincyach Cesarstwa Rosyjskiego zawiadamia się, że zamawiać sobie mogą *Czas* za pośrednictwem właściwych urzędów pocztowych.

### Kraków 15 czerwca.

Po dwudniowym pobycie opuścił Jego Cesarska Mość miasto nasze w dniu dzisiejszym o godzinie 6téj rano, udając się w dalszą podróż po Galicyi. Krótki ten pobyt Panującego w pośród poddanych swoich, niósł zawsze i w każdéj chwili świadectwo zobopólności związków, jakie łączą Monarchę i lud Jego. Z jednéj strony uprzejmość i otwartość, z drugiéj cześć i przywiązanie objawiły się we wszelkiéj okoliczności w ciągu tych dwóch dni, które nieprzestaną tkwić w pamięci mieszkańców miasta naszego. Spodziewamy się, że w ciągu całéj podróży J. C. Mości po kraju, toż samo zaufanie, jakiém nas zaszczycał, tenże sam hołd, jaki tutaj Go spotykał, iść będą z sobą społem. Powtórna ta podróż cesarska po kraju, będzie nieochybnie powtórzeniem tego wszystkiego, w co tyle obfitą była pierwsza przed czterema laty przedsiębrana.

Kilkakrotnie wypowiedzieliśmy zdanie nasze co do równouprawnienia wszystkich wyznań w państwie Ottomańskiem, które ogłosił w r. 1839 hattyszeryf z Gulhany i które powtarzają częściowo późniejsze a zwłaszcza najbliższe przeszłoroczne firmany. Że takowa reforma przeprowadzona być może, że Chrześcianie mogą tych samych praw używać co Muzułmanie, pod rządem ustawy Proroka, że nawet używać ich będą, utrzymuje wiele dzienników. Co do nas, nie przypuszczamy, aby reforma ta wykonaną być mogła, a to z téj głównie przyczyny, że nie byłaby to reforma, ale rewolucya najzupełniejsza, więcéj nawet jeszcze, byłoby to przeobrażenie istotne społeczności Islamu. Koran paść musi, aby równouprawnienie stanęło: dopóki pierwszy jest ustawą choćby w teoryi — drugie w praktykę wprowadzone być nie może. Jest to największa sprawiedliwość oddana Mahometowi, jako prawodawcy.

Prawdy naszego twierdzenia dowodzi codzienne doświadczenie: głośno za niém przemawiają wypadki. Przytoczymy jaki się w upłynionym miesiącu maju przytrafił w Kandyi. Dziewiętnaśnie osób zostało wtrąconych do więzienia na tej wyspie za przestępstwa, że porzucili wiarę muzułmańską i przeszli na łono Chrystyanizmu. Księstwo Brabanccy podczas swego na dawnéj Krecie pobytu, wstawiali się za niemi, ale daremnie. Pasza wyspy Mehemet Emin odpowiedział, iż żałuje bardzo, że niemoże zadość uczynić żądaniu Następcy tronu belgijskiego, ale że gubernator wyspy nigdy pozwolić niemoże, aby Muzułmanie zostawali Chrześcianami, tak jak niepozwolił nigdy, aby Chrześcianin został renegatem; że pisał do Stambułu po instrukcye, i dopóki te nienadejdą, obżałowani nie będą z innemi zbrodniarzami zamknięci.

Wiadomo, że dotąd Muzułmanin przechodzący na wiarę chrześciańską, karany był śmiercią według Koranu; mówimy: dotąd, to jest do ogłoszenia hattyszeryfu z Gulhany. Od ogłoszenia hattu starano się zawsze unikać téj kwestyi, ale też nigdy tak licznych nawróceń nie było. Kłopot będzie niemały w Stambule. Rzecz zapewne załatwi wygnanie, tak jak się to działo z pojedynczemi osobami. Hatt znany przeciw renegatom nie powiada, aby Islamizmu przyjmować nie wolno było, tylko kładzie pewne warunki, jakich dopełnić wypada. Renegaci nie bywają karani, i owszem dość wspomnieć Omera paszę, Solimana paszę i tylu innych niestety. Czemuż więc karany ma być Muzułmanin przechodzący na wiarę chrześciańską?... Pierwszym warunkiem równouprawnienia, powinna być wolność religijna obudwom wyznaniom przyznana. Jak widzimy, tak nie jest i być nie może, dopóki Koran zniesiony niezostanie, dopóki nie będzie ogłoszony fałszem, błędem, a wtedy zniknie z nim razem społeczność muzułmańska w Europie.

W pośród steku niedorzeczeństw jakie codziennie w dziennikach francuzkich o Rosyi czytamy, a nie podnosimy, bo *szkoda czasu i atłasu*, uderzył nas następujący ustęp służący za konkluzyą niejako pięciu artykułom, któreby oddrukowane, osobną potężną stanowiły broszurę:

Chłop polski usamowolniony został przez pokój, i wyniesiony przez Rosyę do godności wolnego człowieka i właściciela ziemi. Winien to oświacie, która nad nim zajaśniała po roku 1830 i pokojowi, który przyrzekł sobie zapewne więcéj już nie zakłócać na korzyść magnateryi *(seigneurie)* lub mieszczaństwa polskiego....

Co tu fałszu, bredni i nieuctwa w kilku wyrazach! Że jakiś socyalista, jakiś pan Capo de Feuillide pisze takie elukubracye, nie dziwi nas bynajmniéj: *was versteht der Bauer vom Gurkensalat!*.... (niech nam czytelnicy darują trywialność przysłowia, które jedno godnie odpowiada na podobne rozumowania). Ale co nas dziwi, że jest pismo poważne *la Presse*, które podobne elukubracye zamieszcza, i publiczność, która takowe czytuje.

## Korespondencya Czasu.

**Wiedeń** 13 czerwca.

ꝏ Dekret cesarski tyczący się redukcyi wojska ma być ogłoszonym w tych dniach. Podobny krok uczyniła Austrya po wejściu wojsk rosyjskich na początku wojny w Księstwa Naddunajskie. Krok ten nie zmieni ani stosunków politycznych Austryi, ani biegu wypadków tak na północy jak na morzu Czarném. Może on być tylko dziwnym, dla tych którzy sobie roili, że Austrya w teraźniejszych okolicznościach, weźmie udział w wojnie. Dla ludzi bezstronnych jest on krokiem właściwym i korzystnym pod względem finansów. W tym duchu ma rząd temi dniami przemówić do kraju i do Europy. Austrya pozostając na stanowisku *zbrojnego oczekiwania*, nie zaniedba myśleć o przywróceniu pokoju, zachowując Europę od ogólnéj wojny; państwa zachodnie zgodziły się na tę politykę. Dla Rosyi jest ona o tyle pożądaną, o ile jéj pozwoli wolniéj odetchnąć nad Dniestrem i nad Wisłą. Wszakże od wypadków w Krymie zależeć będzie dalszy obrot rzeczy tak w Azyi jak i w Europie. Hr. Buol w depeszy 31go z. m. do hr. Esterhazego powiedział, że dopóty dopóki Turcya potrzebować będzie zbrojnéj pomocy, Austrya ani o *ścisłéj neutralności* ani nawet o *przejściu* do niéj myśleć nie może. W tém oświadczeniu leży dla Rosyi konieczność albo koncessyi, albo zupełnego nad sprzymierzonymi zwycięstwa.

N. Pani wyjeżdża jutro do Possenhofen.

**Kraków** 15 czerwca. Wczoraj o godzinie 5éj popołudniu do stołu J. C. Mci zaproszeni byli jenerałowie i wyżsi wojskowi, z cywilnych zaś JJ. EE. Namiestnik Galicyi hr. Gołuchowski i Prezydent Rządu krajowego hr. Mercandin. Muzyka wojskowa grała w czasie obiadu pod oknami rezydencyi cesarskiéj. Po procesyi Bożego Ciała, któréj Najjaśn. Pan w oknie był przytomnym, udać się raczył do strzelnicy w ogrodzie Strzeleckim, zkąd powróciwszy przypatrywał się obchodowi przypominającemu jedną z kart dziejów miasta, to jest „Konikowi Zwierzynieckiemu“, i obdarzył hojnie przedstawiających tę scenę dawnych napadów tatarskich. Wieczorem grała muzyka przy świetle pochodni pod oknami mieszkania cesarskiego. JE. hr. Gołuchowski Namiestnik kraju wyjechał poprzed N. Panem.

Dziś rano, jak donieśliśmy, Jego Cesarska Mość opuścił miasto nasze i udał się w dalszą podróż przez Podgórze do Bochni, wraz z główno-dowodzącym 3cią i 4tą armią i sztabem jeneralnym. W podróży téj towarzyszy Najjaśniejszemu Panu JE. hr. Mercandin Prezydent krajowy.

L. 115. **PREZYDUJĄCY**
*w c. k. Towarzystwie gospodarczo-rolniczém krakowskiem.*

W uzupełnieniu ogłoszenia z dnia 1 maja r. b. do L. 90 ma zaszczyt uprzedzić Szanownych Członkow Towarzystwa gosp.-roln. krak., iż posiedzenie ogólnego zebrania odbędzie się w dniach 18 i 19m b. m. i r. o godzinie 10éj z rana w pawilonie ogrodu Towarzystwa Strzeleckiego na Wesołéj.

Kraków d. 12 czerwca 1855 r.

Vice-prezes *M. Badeni.*

**Wiedeń** 14 czerwca. Dodatek wieczorny do *Gazety Wiedeńskiéj* zamieszcza następującą depeszę telegraficzną z Rzymu z dnia 12go b. m. o godzinie 9½ wieczór do J. Ex. kardynała pronuncyusza Viale-Prela: „Około godziny wpół do 7éj skrytobójca uczynił zamach na życie Jego Eminencyi sekretarza Stanu Jego Świątobliwości, kardynała Antonelli, w chwili, gdy tenże udawał się z Watykanu na przechadzkę. Dzięki Bogu cios zupełnie się niepowiódł *(il colpo é intieramente fallito)*, a Jego Eminencya pozostał nietknięty“.

— *Gazeta Parmeńska* ogłasza na dniu 9 czerwca wyrok nieustającego sądu wojennego, skazujący na rozstrzelanie Andrzeja Carini 28 lat liczącego, bez zatrudnienia i Franciszka Panizza 33 lat robotnika złotniczego, tudzież na maximum czasowego więzienia Józefa Isola 35 lat golarza, żonatego; za spisek i zamach na życie podpułkownika hr. Ludwika Anviti komendanta brygady, na którego w dniu 13 kwietnia r. b. Carini z tyłu strzelił z pistoletu, lecz chybił. Panizza wiedział o nim również i sprawców ukryć się starał. Sąd uwolnił oskarżonego o wspólnictwo Ludwika Peja, czeladnika golarskiego. J. K. W. Rejentka Księstwa, zamieniła karę śmierci wydaną na Franciszka Panizza na dożywotnie więzienie.

— *Gazeta Medyolańska* donosi z Rzymu, że załoga francuzka tamże ma być znowu powiększoną.

— Korespondent wiedeński do *Börsen-Halle* taką daje treść memoryału, którą gabinet cesarski ma niebawem rozesłać wszystkim dworom niemieckim o zamknięciu posiedzeń konferencyj wiedeńskich: Austrya wykazuje, 1sze: jak dalece starała się nakłonić Rosyę do rzeczywistego przyjęcia 4ch punktów, iż po zamknięciu konferencyj 4 punkta uważała za całość, która sama jedna może służyć za podstawę trwałego pokoju. 2re: Austrya przedstawiała na układach całe Niemcy jako mocarstwo europejskie, i dla tego uważała, iż interesa wyłącznie niemieckie niemogą być obcemi interesom europejskim, a tém mniéj takowym się sprzeciwiać; lecz poczytywała jedne i drugie jako wspólne; odpiera przeto odosobnienie interesów austryackich od niemiecko-europejskich. Tam przeto, gdzie Austrya nie idzie z Zachodem w następstwach pojmowania stanu rzeczy, pojmowanie to nie wychodzi właśnie ze stanowiska ogólno-europejskiego, a przeto musi sobie Austrya zachować samodzielność działania, nie zrywając wszakże przymierza zawartego z państwami zachodniemi. 3cie: Austrya oświadcza, iż odmawiając swoim sprzymierzeńcom działać wespół z nimi dla tego, że kroki przez nich przedsiębrane niezdają się jej być dyktowanemi potrzebą europejską, niemniéj czuje się być obowiązaną, w razie gdyby wojna wypadała na złe państwom zachodnim, utrzymywać owe 4 punkta, według własnego jej pojmowania takowych zmierzającego, ku powszechnemu dobru, za podstawę pokoju, do którego Rosyą skłaniać będzie, skoroby Rosya przyrzeczenia przez pełnomocników swoich na konferencyach poczynione cofnąć miała w zupełności. Na taki przypadek, Austrya obowiązuje się stawić czoło Rosyi i żądałaby w tym celu pomocy całéj Rzeszy niemieckiéj, z jednéj strony poniosłszy już znaczne w tym interesie ofiary, z drugiéj zaś strony niedając się popchnąć do kroków nieroztropnych, a niekoniecznych dla interesu Europy, a tém samém i dla interesu Niemiec. Rząd cesarski ma nadzieję, że ze względu na cele polityki jego, Związek niemiecki nie bacząc na uboczne interesa, bezwarunkowo trzymać się będzie zdania i kroków Austryi. 4te: Austrya potwierdza, że różnorodność zdań pod względem wykonalności nie zasady, ale jednego z 4ch punktów, nie wszędzie była powodem różnicy między nią a państwami zachodniemi; stosunki przyjaźni z Zachodem pozostały nienaruszone pomimo zerwania konferencyj, mianowicie zaś z Francyą wbrew twierdzeniom dzienników francuzkich niemających znaczenia organów rządowych. Rząd stawia różnicę między państwami zmuszonemi moralnie lub politycznie

## CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

### WIDOKI KRAJU.

#### Pomorza Baltyckie.

Na całéj przestrzeni od pięknych wodospadów Wenty pod Koldygą aż do wyspy Rugii zwiedzałem różnymi czasami Pomorze baltyckie, a na pozór jednostajność wielką uderzyła mnie rozmaitością widoków i oto kilka obrazków, jako owoc tych podróży.

Płytkim odmiałem ław piasczystych i odpłuczysk morskich przypiera północny wschód Europy o bursztynny Baltyk, a kiedy gdzie indziéj już brzeg morski daje niejako najwierniejsze wyobrażenie kraju do którego się zbliżamy, lądu na którym noga nasza staje: to tu ma się rzecz zupełnie inaczéj.

Z Przymorzy baltyckich niemożnaby powziąść żadnego wyobrażenia o tych krainach, które się od nich przeciągnęły ku południowi, przypierając obszarem trawnych stepów o morze Czarne, lub w lesiste przechodząc pagórki, opierające się w końcu o pasma gór Karpackich i Olbrzymie góry na Szląsku.

Pas ziem przymorskich Baltykowi przyległych jest zupełnie odmienny. Już na milę od brzegu morskiego a miejscami na znaczniejsze jeszcze odległości zmienia się cały widok kraju: lasy nikną, ornych obszarów niewidać, niewidać sadów lub drzew owocowych po miedzy, a nawet trawniki i łączki giną dla oka — giną źródła wód słodkich, a nawet skrzeczenie żabek wiosenne.

Jednostajnie uderzają zaspy ruchome lotnych piasków, które na morskie i lądowe burze narażone, układają się albo długimi wałami, albo w nieznaczne pagórki przechodzą. Zdaje się, jakoby niestateczność morskiego żywiołu przelała tu swoje prawa i na stały ląd, bo jak tam tak i tu układa się poziom falami tylko, że tam wodą wełni a tu się piaskiem rozcieka.

W pośród tych zasp piasczystych tu i owdzie tylko przerzuconych odtokiem skandynawskich runionych granitów, błądzi się jak w labiryncie i zdziwić się nie raz przychodzi w jak wysokie wały i pagórki burza układa te piaski.

Czasem przerwie powódź morska wał takiéj grobli ruchoméj, wówczas tworzą się cichsze jeziorka na przymorzu niższém, a przyczołki przerwanéj grobli sterczą jak urwiste przylądki. I w istocie są to po największéj części przylądki rybackie, bo jedynie rybacy osiedli te przymorza jałowe; słynne już z bursztynu w starożytnym świecie i aż po te czasy będące bogatą kopalnią, w ktoréj morska burza gospodarzy, ale niepoczesne na oko, bez pociechy dla duszy. Jak wszędzie wiedzie natura człowieka, tak też i tu wykreśliła pole żywota dla miejscowych rodów.

Pod głębokim brzegiem i w wielkiém mieście rodzi się majtek i żeglarz świata — pod skalistym szkopułami najeżonym brzegiem, rodzi się pirat i korsarz, na ujściu wielkich rzek lądowych zjawia się na chwilę flisak na gościnnéj wodzie — a na płytkich przymorzach brodzi od wieków obrotna łódka rybaka. Na téj podstawie rodowéj kreśli człowiek w przymierzu z czasem dzieje, ale ludność miejscowa krąży wiecznie w tém małém zaklętém kole, które mu zakreśla natura. Tak też się i tu dzieje — ludność miejscowa samego przymorskiego pasa nadbaltyckich krajów, rybiarzy z powołania bez względu na to czy należy do żmudzkich rodów, czy do Kuronów, czy do Germanów, czy w końcu do potomków dawniejszych Sławian, którzy dziś i język i obyczaje zmienili.

Na uwagę zasługuje, że północny wschód Europy osiedli Słowianie — nieprzypierają dziś nigdzie do baltyckich przymorzy.

Nadto jeszcze jest lud wszędzie już nad samym brzegiem morskim osiadły, co do zwyczajów i obyczajów, a nawet co do narzecza zupełnie odmienny od ludu osiadłego w głębi kraju.

Po tych baltyckich rybakach czy to oni po żmudzku, po kurońsku czy po germańsku mówią nie możnaby się domyślić, że ich pobratymcy w głębi kraju mieszkający, należą do leśnych plemion i rolniczych narodów. Osady małe i smutne bez drzew i ogrodów tulą się do zasp piasczystych, a najczęściéj zdarzy się widzieć pojedynczo na przymorzach porzucone chaty rybackie na wpół w zaspach ukryte, pobudowane z połamanych łodzi, do koła nich rozpięte sieci, w piasek wbite tyki i wiosła, w wielkie koła pozwijane liny, kilka pali wbitych w piasek u przystani, kilka łodzi upiętych przy nich: oto całe gospodarstwo — i cały widok jednostajnego przymorza, oto owe zaklęte koło, w którém się obraca mozolne życie rybaka, a jedyny ruch nadaje tym okolicom wrzask morskiego ptastwa.

do prowadzenia rozpoczętéj wojny, a państwem mającém rozpoczynać wojnę, któréj skutkiem byłoby pozyskanie tego czego bez wojny dopiąć zdoła. 5te: Rząd austryacki czyni zastrzeżenia przeciw wszelkiemu fałszywemu tłómaczeniu postępowania swego, przeciw wszelkiemu przypisywaniu sobie stanowiska tak zwanego bierno-neutralnego; czego nigdy ani Francya, ani Anglia o Austryi wyrzec się nie ośmieliły.

— *Gazeta wiedeńska* pisze: Z okazyi uczynionego zapytania c. k. ministeryum skarbu oświadczyło, że w liczbie podatków mogących być uiszczanemi w kassach i urzędach krajowych kuponami, których termin już minął od obligacyj pożyczki narodowéj z r. 1854, a brzmiącemi na okaziciela, jeżeli termin nie przeminął jednego roku, mieszczą się także opłaty cłowe i w tym celu urzędy cłowe otrzymały już nakaz i przepisy takież, jakie obowiązują w podobnym przypadku urzędy podatkowe. W moc wszakże rozporządzenia ministeryalnego z dnia 24 maja 1854 do L. 8701, kupony te jeżeli będą użyte przy uiszczaniu należytości podatkowych, winny być opatrzone na odwrotnéj stronie imieniem i nazwiskiem tudzież mieszkaniem okaziciela czytelnie wypisaném, a jeżeli strona przynosi więcéj niż 10 sztuk naraz, również konsygnacyą ułożoną w porządku arytmetycznym według kategoryi długu i numerów kuponów; konsygnacyę zaś tę wyraźnie spisaną strona winna podpisać imieniem i nazwiskiem tudzież oznaczając mieszkanie swoje.

— Ministeryum skarbu ogłosiło, że dla uniknienia natłoku przy wypłacie procentów od pożyczki narodowéj, która przypada na 1go lipca i rychlejszego zaspokojenia stron, procenta mogą być pobierane już od 25go czerwca; tudzież iż oprócz c. k. powszechnéj kassy długów państwa, również kassa banku narodowego austryackiego, stanowy urząd poborowy niższo-austryacki i miejskie kassy pożyczkowe wykupnem kuponów zajmować się mogą. Kassy miejskie będą wypłacać procenta najdaléj od obligacyj nie przenoszących 100 złr., pomienione zaś powyżéj kassy w każdéj ilości. Wypłata procentów trwać będzie do 15go sierpnia.

— Dywidenda przypadająca na akcyonaryuszów banku narodowego wiedeńskiego za pierwsze półrocze r. b. wynosi na każdą ze stu tysięcy akcyj po 30 złr. m. k.

— Towarzystwo akcyonaryuszów kolei północnéj zwołane jest na dzień 9 lipca na walne zebranie, gdzie ma być obradowane pod względem nabycia kopalń węgla w pobliżu kolei będących. Korzyści na téj kolei rosną stosunkowo bardzo znacznie; w upłynionym miesiącu było dochodu przeszło o 200,000 złr. więcéj niżeli w tym samym miesiącu w r. z.

— Między rządami austryackim a czarnogórskim zachodziły długo niezałatwione spory o granicę od Dalmacyi. Rzecz szła o mały kawał ziemi między dalmacką wsią Pastrewicz a czarnogórską doliną Kojasko. Niedawno Czarnogórcy zajęli ten kawał ziemi na swój użytek i pozatykali wiechy graniczne. Starosta obwodu kotarskiego p. Dojmi energicznie zażądał od księcia Daniela zaniechania tego przywłaszczenia, a w skutku układów Czarnogóra zrzekła się zupełnie praw do téj ziemi na korzyść Austryi.

— *Gaz. Powsz. Augsbur.* pisze w liście z Wiednia pod dniem 6 b. m. Dziś w południe odbyła się pod prezydencyą J. C. Mości w zamku cesarskim wielka rada ministrów. Po jéj skończeniu hr. Buol miał przeszło dwugodzinną rozmowę z księciem Gorczakowem. Wszystko zdaje się wskazywać, jakoby zadaleko zaszły twierdzenia, które utrzymują, iż między Austryą a państwami zachodniemi najlepsze panowało porozumienie; albowiem ponowne odrzucenie przychylnych propozycyj pokojowych musiało nie miłe sprawić tutaj wrażenie. Austrya pozostanie wierną swoim zobowiązaniom traktatami na siebie przyjętymi; ale trzymać się będzie odpornie i stanowisko to będzie umiała w ścisłym związku z Niemcami energicznie utrzymywać. Ponieważ w obecnych okolicznościach znika w znacznéj części dla Austryi obawa napadu ze strony Rosyi, przeto ustaje tém samém potrzeba trzymania w pogotowiu 600,000 żołnierzy pod bronią; a nadzieja poprawy finansów znacznie wzrośnie, albowiem niezawodnie Austrya ani na krok daléj nie pójdzie. Na giełdzie rozchodziła się z niejaką pewnością pogłoska o rozpuszczeniu pewnéj części wojsk, a pobór rekruta zwykle w czerwcu (?) przypadający, zaniechanym tego roku będzie.

## Niemcy.

Rząd bawarski wydał nagle rozkaz rozpuszczenia części wojsk swoich i zmniejszenia każdéj kompanii piechoty do 30 ludzi. Tym sposobem z saméj piechoty wyjdzie 12,000 ludzi.

Jazda i artylerya mają pozostać jeszcze na dawnéj stopie gotowości wojennéj, gdyż rząd nie chce się pozbywać koni, którychby potem w razie potrzeby nie mógł tak rychło dostać. Rozkaz ten wydany został niespodzianie i stawiają go w związku z pogłoską o zmniejszeniu również wojsk austryackich.

Tymczasem rząd pruski zbroi się w cichości: w fabrykach w Suhl każe przerabiać na teraz 280,000 sztuk dawnéj broni na tak zwane Minié (do kul stożkowatych wydrążonych), a po ukończeniu téj roboty 600,000 broni ze składów arsenałowych ma być podobnież przerobionéj. Nie dość na tem: w jednéj fabryce w Gotajskiem zamówiono w ciągu roku 120,000 nowych zamków karabinowych, a wszystkie arsenały w kraju są zajęte przygotowaniami do ogromnych uzbrojeń. Rząd pruski idzie tu za głosem Rosyi, która nie ufa bliskiemu pokojowi.

— Rząd elektoralno heski usunął się od wszelkiego udziału w obchodzie jubileuszu św. Bonifacego, nie dla tego, że jest protestanckim, bo i protestanci obchodzą tę pamiątkę zaprowadzenia chrześciaństwa w Niemczech. Minister Hassenpflug zakazał oświetlania we Fuldzie budynków rządowych w czasie ogólnéj illuminacyi, nie pozwolił burmistrzowi przyjmować uroczyście kardynała Viale Prela, co sama gmina uczyniła bez burmistrza i stawiał całemu obchodowi mnóstwo przeszkód maluczkich, jak środki któremi rozrządzać może naprzeciw chrześciaństwu. Biskup Moguncki Ketteler, wydał z tego powodu list pasterski, w którym całą winę podziału i rozprzężenia religijnego, moralnego i politycznego składa na reformacyę zupełnie w świeckich celach popieraną. Naród postradawszy sumienie, musiał przyjąć innego strażnika czynów swoich, pod formą urzędów rozmaitéj nazwy. Biskup ma nadzieję, że Niemcy wrócą kiedyś do jedności religijnéj, a ona przyniesie im jedność polityczną, zgodę umiejętności z życiem praktyczném itd.

— W Kolonii policya aresztowała sekretarza konsulatu angielskiego, który wezwany by się stawił przed sędzią inkwizycyjnym, nie przybył. Sekretarz ten obwiniony jest o zaciąganie młodzieży do legii angielskiéj. Nie wiadomo jak się ta sprawa zakończy. W ogóle rząd pruski bardzo surowo postępuje z werbownikami i werbowanemi do téj legii.

## Anglia.

*W dalszym ciągu posiedzenia d. 7go czerwca pan Bright powiedział następną mowę:* Prawda, że jest zamiarem naszym położyć kres przewadze rosyjskiéj na morzu Czarnem. Wielkie to mocarstwo stawiane jest na równi z człowiekiem, który zapozwany przed sąd, skazanym został na 6 miesięczną spokojność. Trzeba baczyć również na honor i godność naszego przeciwnika. Proponowano mu zostawić 8 okrętów na morzu Czarnem, dozwalając Turcyi 8, Anglii 4, Francyi 4, a każdemu ze sprzymierzonych mocarstw po 2 okręty przy ujściu Dunaju tak, iż Rosya miałaby 8, a trzy inne mocarstwa 20 okrętów. To się nienazywa ukrócić przewagę Rosyi, lecz przewagę tę przenieść na inne mocarstwo, odbierając ją temu, które ściśle wziąwszy najwięcéj ma prawa do supremacyi na morzu Czarnem, jeżeli ta ma już istnieć koniecznie. Wniosek otwarcia Dardanelów dla wszystkich pawilonów, zdaje mi się być daleko rozsądniejszym. Turcya nie byłaby przezto ani mniéj ani więcéj zagrożoną, niż dzisiaj, a równowaga stanęłaby pomiędzy wszystkiemi europejskiemi flotami. (słuchajcie) projekt pozostawienia Sułtanowi prawa według woli swéj otwierania Dardanelów, zdaje się przypuszczać, że Turcya nie może mieć innego nad Rosyę nieprzyjaciela. Nietrzeba zapominać o tem, iż się i inny znaleść może, i że pierwsza groźba wyszła z ust posła francuzkiego, który chciał na ląd wysadzić armię w Syryi dla zajęcia Jerozolimy i miejsc świętych. Flota która przed trzema laty groziła Anglii i Dardanelom, zrzekłaż się na zawsze najezdniczych zamiarów, i Francya nigdyż nie będzie zagrażać już Turcyi? Inaczéj o tem sądzą, jestem pewny, na morzu Śródziemnem. Cesarz Marokański, mocarz cokolwiek z nami sprzymierzony, gdyż żona jego jest Irlandka, (wesołość) zapytywał czy rękojmie żądane przez szlach. lorda w Wiedniu obejmować będą jego posiadłości, a nadaremnie starał się o tem przekonać czytając dzienniki gibraltarskie. (śmiech) Któryż więc plan najwięcéj obiecuje bezpieczeństwa. Mój szan. przyjaciel, deputowany z West Riding (p. Cobden) dowiódł wam, żeby Rosya mogła w razie ograniczenia swéj floty stać się potężniejszą z 4 okrętami, jak z posiadaną dotąd siłą. Wszystko zależeć będzie od dobrej wiary Rosyi, od chwili gdy projekt ograniczenia floty rosyjskiéj przyjętym będzie. Dla czegoż na tę dobrą wiarę nieliczyć. Dla czegoż poczytywać Rosyę za podłą i kłamliwą? I gdyby nawet w tym punkcie było jakie zajście, byłożby słusznie przeciągać straszne klęski wojny. Jestem zdania, że z rękojmią terytoryalną i protektoratem chrześcian, propozycye szlach. lorda Gorczakowa również były dostateczne dla Turcyi, a rząd lorda Aberdeen nigdy więcéj nieżądał. Naganiano mocno od jakiegoś czasu postępowanie tych szan. członków, którzy obok nas zajęli miejsca, aby bronić politykę pokoju. Zapewne szanci członkowie znają równie dobrze jak ktokolwiek kwestyę dyskutowaną. Wplątali oni kraj w wojnę dla pewnych wymagalności, które dziś poczytują za zaspokojone, i dają dowód logiki wybrawszy drogę, jaką postępują. Czyż kto powie, że zyskali popularność w kraju działając w ten sposób. Nie — lecz wstydzę się prawie stawać w obronie ludzi, którzy się sami bronić mogą. Niech mi przeto nikt nie ma za złe, że się cieszę, iż tak znakomici ludzie stanu, tak szlachetni obywatele, tak wielcy mowcy odłączyli się od téj polityki chaotycznéj i niewytłumaczonéj, będącéj przywilejem obecnego rządu i zechcą niecierpliwie wywodzić kraj z zagrażających mu niebezpieczeństw. (brawo) Zowią nas nieprzyjaciołmi kraju dla tego, że się oglądamy na około siebie. Jestże wojna zadaniem, w które rzucić się można bez zastanowienia. Jestże to niczém poświęcić 40,000 ziomków i 40 milionów funtów szterlingów. Pomnijcie na to, że gdybyście między Blackwall i Chelsea, między Highgate i Norwood, mordowali po drodze wszystkich spotykanych ludzi, nie wytępilibyście więcéj niż od roku w wojnie téj zginęło. (Brawo). Wojsko nasze przeszło w zimie przez męki podobne tym, jakie Dante opisuje w swojej nieśmiertelnéj epopei. Jestże to niczém? Od lat 12tu zmniejszamy podatki, postępujemy drogą fizycznego i moralnego postępu, a teraz przywracamy znów ogromne taksy, odnawiamy pożyczki i odnawiać je jeszcze będziemy. Mówią nam, że to jest sposób drobnostkowy zapatrywania się na kwestyę? (Smiech). Lecz to są podstawy naszéj wielkości i naszego bytu narodowego, a wy uganiacie się za marami zewnątrz, kiedy kraj dąży do upadku, kiedy pod stopą monarchizmu przepaść się otwiera. Zapytajcie się kupca o jego straty, o ile się zmniejszyła płaca wyrobnika, o ile się podniosła cena potrzeb życia, ile lud cierpi, ile codzienna prasa stara się go obłąkać, ile nieukontentowanie wzrasta, nie zapominajcie, którzy siedzicie na ławach ministeryalnych, że na was spadnie odpowiedzialność za wszelkie klęski, które z téj smutnéj sytuacyi rozwinąć się mogą. (Słuchajcie). Nie mówię o zbiorach. Oby Opatrzność równie uczyniła je obfitemi jak w roku zeszłym. Lecz przypomnijcie sobie, że w r. 1851 mieliśmy najgorsze od lat 40tu plony, ceny ogromnie wtedy podskoczyły, tak, że piękne zbiory zeszłego roku niemogły wpłynąć na ich zniżenie. Nie jeden z ludzi światłych lęka się, aby głód nie podał ręki wojnie i niepotrącił w przepaść drogiego naszego kraju. Zapytuję Izbę, czy w podobnéj sytuacyi gotową jest mieć nadal zaufanie w ministrach. Co do mnie, mieć go niemogę. Postawili oni kraj nad miną prochu, która go lada chwila w powietrze wysadzić może. Przymierze nasze z Francyą zależy od życia jednego człowieka. Przelewamy krew naszą za interesa Niemiec, które naszemi nie są. Sami jesteśmy z Francyą i małém państwem Sardyńskiém, które zmusiliśmy (nie, nie), które powtarzam zmusiliśmy wejść na drogę, którą opłakują wszyscy przyjaciele wolności Włoch. Reszta Europy nas opuściła, a jednak ministeryum ma odwagę, ma bezczelność wmawiać w nas, że walczymy za Europę i że cała Europa sprzysiężona jest przeciw Rosyi. (Brawo). Walczycie za Niemcy, a w Niemczech więżą waszych werbowników. (Smiech). Walczycie za Europę, a Europa śmieje się z waszego szaleństwa. (Brawo). Niemam żadnego zaufania w rządzie. Cofnął on w tył nasz kraj. Pociąga go w otchłań niedostatku. Jakaż jest zresztą logika gabinetu? Tu pierwszy lord admiralicyi (sir Charles Wood) w mowach swoich elektoralnych występuje przeciw Cesarzowi Francuzów, a potém przyjmuje go z honorami w Dowrze. Tu szlachetny lord, deputowany miasta Londynu, w chwili kiedy lord Aberdeen idzie za polityką pokojową, podbudza wszędzie wojennego ducha mieszkańców. (Brawo). Wreszcie występuje mały Dawid w postaci p. Roebuck (śmiech), uzbrojony w procę i kamienie i niepotrzebuje nawet używać swoich przyborów, aby obalić Goliata whigów (brawo), wydającego jęki i zwyciężonego na ławach opozycyi. (Długie oklaski).

Postępowanie szlach. lorda natchnione było w téj okoliczności moralném tchórzostwem, będącem śmiercią każdego męża stanu. Niemam zaufania w szlach. lordzie. W r. 1852 wypędził on z gabinetu lorda Palmerstona pod pozorem, że nie może nim kierować, że wziął na kieł. (Smiech). Dziś szlachetny lord stał się sługą dawnego swego podwładnego i na morzu miotanym bałwanami, powierza się bez kompasu szlach. lordowi, którego dawniéj niechciał mieć pomocnikiem i drugim po sobie. (Brawo). Na konferencyach wiedeńskich pomieszał szlach. lord morze Czarne z jeziorami północnéj Ameryki, jak ów niewiadomy w Szekspirze, który wziął dwie odległe od siebie rzeki jednę za drugą, dla tego że obie mieściły w sobie łososie. (Smiech). Co do szlach. naczelnika gabinetu przypominam sobie, że w r. 1850 parlament potępił jego politykę zagraniczną, a największy nasz mąż stanu sir Robert Peel karcił go w jednéj z świetnych mów swoich. Nie uniknął on wotum nagany inaczéj jak za pomocą zwątpioną szlach. lorda deputowanego miasta Londynu, który w 8 dni późniéj, pokazał mu list Królowéj, który spowodował wystąpienie jego z gabinetu. Niemam zaufania w szlachetnym wicehrabi, gdyż wszystkie kwestye traktuje z lekkością niegodną téj Izby, jego wieku (oklaski i śmiech) i ciążącéj na nim odpowiedzialności. Oddani jesteśmy w ręce tych dwu szlach. lordów, będących twórcami wojny, którzy przeszkodzili zawarciu pokoju, i którzy nieukracając Rosyi, zadali cios cesarstwu ottomańskiemu. (Brawo). Podburzyli oni Anglię nie podwyższając w niczém jéj sławy, którą postawili na kartę. Kraj stał się igraszką ich współzawodnictwa politycznego, i proszę Boga aby nie padł jego ofiarą. (Brawo). Dwa miesiące jeszcze. Zaklinam rząd aby pomyślał o podatkach. Przypominam mu tę odpowiedź Neckera daną pewnéj znakomitéj damie, która żądała od niego 1000 talarów ze skarbu publicznego: „Pani żądasz odemnie kontrybucyi całéj wsi“. Wiecież co jest kontrybucyą wsi. Oto nędza w wielu chatach naszych włości, oto chora kobieta pozbawiona pomocy sztuki, oto o jednę szkołę mniéj dla dzieci, oto głód dla wyrobników i dzwon zwiastujący mizerny pogrzeb. (Brawo). Wiedzcie że wymierzając cios przeciw dzieciom chat, godzicie nim w dzieci pałaców. (Brawo). Poświęcając byt tysiąca biednych obywateli, narażacie również przyszłość dostojnych dzieci naszéj Królowéj, nadzieję tego pięknego kraju. Lud jest obłąkany, olśniony, i cokolwiek powiedzieć możecie, nic nie wróci go na drogę rozumu. Niechaj się w gronie tém da słyszeć głos zapowiadający niebezpieczeństwo. Jesteśmy piastunami władzy, i stróżami interesów tego wielkiego kraju, téj dawnéj monarchii. Myślmy o naszéj odpowiedzialności. Zdala niech będzie od nas wszelka drobnostkowa ambicya. Idźmy drogą polityki sprawiedliwéj i wielkiéj, a wrócimy pokój Europie i szczęście drogiéj naszéj ojczyźnie. (Długie głośne oklaski).

P. Scott wnosi odroczenie rozpraw. (Przyjęte). Posiedzenie się kończy.

## Kraje Nadbaltyckie.

*Nordd. Ztg* donosi z Gdańska 9go: Według najświeższych wiadomości od floty na Baltyku, dwa parowce i dwa okręty liniowe dotarły pod sam Kronsztadt, osobliwie te ostatnie aż do zachodniéj kończyny wyspy, na któréj zbudowana twierdza. Codziennie przybywa więcéj okrętów pod wyspą Nargen i pod Rygą, tak iż zaczynają na prawdę wierzyć, że niezadługo coś ważnego przedsięwziętem zostanie.

— *Gazeta Krzyżowa* podaje w liście z Kielu uwagi nad ważnością tego portu w wojnie baltyckiéj, tudzież odkryciem głównéj drogi morskiéj przez Bełt wielki. Ciaśnina ta nie była dotąd używaną, ale Sund stanowił właściwą drogę morską między morzem Baltyckiem i Północnem. Flota dopiero angielska w r. z. zajmując się troskliwie zbadaniem wszystkich miejscowości przekonała się, że na południe Kopenhagi znajdują się w Sundzie nierówności utrudniające wielkim okrętom wojennym przeprawę. Przytem port Kielu uznany został za najlepszą

---

Rybacy w sielankach Gesnera są bardzo piękni i poetyczni, ale żadnego podobieństwa niema pomiędzy nimi a temi sielankami, któremi tu przychodzi żyć rybakowi.

Kraj jest już znacznie ku północy posunięty pod wpływem atmosfery morskiej, która ołowianem niebem nisko nad ziemią zawisła, pod wpływem burz skandynawskich, które nieunoszone i niczem nie zatrzymane wtaczają się na piaszczyste lądy z całą wściekłością biegunowych prądów. Mgły częste, wiatr północno-zachodni od morza panujący. Smutna też i ponura jest postać miejscowego ludu, który jako rybak o ten ląd się tylko opiera a w kruchej łodzi na tém morzu żyje.

Bawiąc dosyć długo w okolicy kurońskiego hafu, gdzie się szesnaście osad kurońskich znajduje, zwiedzałem nieraz ich domy, a całe miejscowe urządzenie wydało mi się bardzo starożytnego pochodzenia.

Środek domu jest kuchnią i sienią zarazem, okna w téj części domu niema, i tyle tylko światła co czasem wpadnie przez otwarte drzwi, albo z góry kominem na jasnym dniu, bo cały ten przedsionek zasklepia się wielkim kominem, a na środku téj izby czy sieni, jest wielki trzon ogniska a dokoła niego stoją cztéry ławy jak gdyby dokoła stołu. Rzeczywiscie jest też ta izba kuchnią, izbą stołową i izbą pracy, a na wielkim trzonie gore przez dzień i przez noc, przez zimę i lato nigdy nie gasnący ogień przy którem przebywają kobiety i dzieci przez dzień cały przyrządzając żywność i naprawiając sieci, przy którem się mężczyzni osuszają wróciwszy z połowu i burzliwego morza. Kilka kociołków żelaznych wisi nad ogniskiem wiecznie na ruchomych hakach a nadto jeszcze wiszą pomiędzy nimi kagańce podsycane tłuszczem rybim lub łuczywem smolnem przyświecając przy pracy rybackiej rodzinie.

Z tej sieni dopiero prowadzi kilkoro drzwi do komorek sypialnych, i składów na suszone ryby, przędze i przyodziewki. Komorki sypialne są nieopalane i tak małe, że się w nich zaledwo jedno pomieści łóżko, a zapasy ryb suszonych i wędzonych, przędziwa, lin i sieci bywają bardzo znaczne.

Całe wieczory i noce trawiłem przy tem ognisku — rybacy piją grok gorący przyrządzony z litewskiej starki, a kobiety holenderską zieloną herbatę. Suszone wędzone lub świeże ryby, troche ziemniaków, zakupionych w pobliskim porcie, troche marchwi i chleba, lub w końcu placek upieczony z suchej i zmielonej ryby są całem pożywieniem.

Nigdy nie widziałem uśmiechu na ustach tego ludu nigdy tutaj nie słyszałem piosnki — ponury jest ich żywot przy ognisku w ciemnej izbie przez rok cały siedząc, pracują zcicha słuchając wiecznego bicia fal morskich, lub szumu kipiących kociołków — a nieraz widziałem po całych godzinach bezmyslnie wlepione oczy w ognisko; myślałem, że nic nie myślą i nie czują te niewiasty i dzieci: Na dworze huczał tylko wiatr i szalało morze, ale w tém nagle zrywa się matka lub żona, i posłyszała głos wołających od przystani i wszyscy wybiegli z chaty witać gości z morza, i ściągają łodzie i sieci na ląd, i znoszą ryby i prowadzą przemokłych do ogniska, i podają im z komorek suche szaty a z kociołka grok gorący.

Ksiądz miejscowy mówił mi gdym go pytał o klucz do obyczajów tego ludu: „Jeżeli WPan chcesz ten lud zrozumieć, to idź na smentarz, jest tam nagrobków wiele, ale tylko samych dzieci i niewiast; dwadzieścia dwa lat jestem tutaj proboszczem, a trzech dopiero pochowałem mężczyzn.“ — A to dlaczego? zapytałem: — „Smentarzem dla mężczyzn jest morze.“ Jakoż w istocie nieletnie chłopie płynie już z ojcem na łów, a starzec nie wraca do domu.

Najwięcej łodzi rybackiej ginie na późnej jesieni, kiedy fale krami bujać poczynają a na późnej jesieni bywa zwykle najobfitszy łów. Ztąd też najdłuższe wyprawy na morzu nieraz zamarzają na mil kilka od lądu łodzi w pośród kry, i rybacy wracają po lodzie zimą do domu; nieraz zimują na przeciwnym brzegu w Szwecyi i Finlandyi zagnani burzami, a niemając o czem na wiosnę powrócić wysługują się rok i drugi miejscowym rybakom lub kupcom, a nieraz się już zdarzało, że dopiero z wiosną rozmarznięte łodzie przyniosły fale morskie z trupami do rodzinnego lądu, i tylko rybitwy morskie towarzyszyły temu pogrzebowi. Rybitwy, które są wróżkami szczęśliwego łowu i powrotu, burzy i przygody, a jedynymi świadkami życia i śmierci rybaka.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

na całem morzu stacyę wojenną, a do niego bliższa droga z Bełtu niż z Sundu. Przez odkrycie drogi Bełtem znikł dotychczasowy aksyomat polityczny, iż Sund zbyt jest ważnym, aby oba jego brzegi w posiadaniu jednego państwa zostawały, i dla tego bezpiecznie jest, że po jednéj stronie panuje Dania, po drugiéj Szwecya. Tymczasem Bełt wiedzie pomiędzy dwoma głównemi wyspami Danii bez dotknięcia Szwecyi, stanowisko przeto Danii ważniejszem jest dzisiaj, lecz zarazem cała ważność Kopenhagi jako głównéj strażnicy Sundu znikła. W ogóle system obrony Danii z tego względu całkiem zmienićby się musiał.

## Turcya

*Journal de Constantinople* z 31 maja pisze: „Wymiana jeńców rosyjskich przesłanych do Odessy przez jenerała dywizyi Larchey komendanta wojskowego w Konstantynopolu odbyła się tamże. Parowiec który przywiózł Francuzów z niewoli wydobytych, komendant Odessy jen. Krusenstern przesłał zarazem z listem w téj okoliczności do jenerała Larchey. Ciekawe szczegóły opowiadają jeńcy francuzscy o stanie rzeczy w Krymie. Wojska rosyjskie są tam w znacznéj sile, ale rannych i chorych zastraszająca jest tam liczba. Osobliwie tyfus w ciągu wiosny niezmiernie wiele ofiar zabrał w Sebastopolu. Żywność otrzymują Rosyanie z Kerczu i Kaffy, dokąd wyłącznie udają się powózki po wszystkie potrzeby zaopatrzenia armii. Droga wiodąca pośród trzęsawisk między Kaffą a Perekopem, służy do przewozu amunicyi wszelkiego rodzaju. Wzmocnienia nadciągają z Perekopu“. Przy wymianie jeńca, Rosyanie wydawali tylko chorych żołnierzy, natomiast zdrowych zatrzymywali.

Dnia 31go maja jako w 15tym dniu Ramazanu odbył się w Stambule obrząd *Hirkaj Szeryf* jeden z najuroczystszych obchodów muzułmańskich. Około 11éj z rana Sułtan opuścił pałac Czyraganu i w uroczystym pochodzie udał się do skarbcu, gdzie przechowany jest płaszcz Proroka. Po stósownych modłach wysokim urzędnikom Porty i innym wyższym osobom obecnym na téj uroczystości, dozwolono ucałować płaszcz Proroka, przedmiot wielkiéj czci muzułmanów. Zwyczajem dawnym budynek w którym się przechowuje płaszcz ten, stoi przez dni kilka otworem dla każdego, a wszystkie bióra rządowe są przez ten czas zamknięte.

— Parowiec przybyły do Tryestu ze Wschodu przywiózł wiadomości z 4go b. m. Oprócz Rizy paszy, słychać że i Halil pasza otrzymał dymisyę; w miejsce ich Mehemed Kuprośli i Ruždi pasza mianowani pierwszy szefem marynarki, drugi ministrem wojny. Nowe trzęsienie ziemi w Brussie 29go z. m. wiele szkód zrządziło. O odbudowaniu miasta ani myśleć; 80,000 ludzi pozbawionych jest schronienia. Abdelkader przeniósł się do Stambułu. Z Trebizondy 28go maja donoszą: Pomiędzy ludnością niemuzułmańską panuje wielka obawa przed poborem wojskowym; dla tego wielu ocalenia szuka w ucieczce. Z Aten donoszą 8go czerwca, że Księstwo Imć Brabanccy odpłynęli stamtąd do Neapolu. Przesilenie w gabinecie greckim trwa wciąż jeszcze. Z Bajrutu piszą 29go, iż w Damaszku zaszły niespokojności.

— Z Kairu 28go maja donoszą, że kolej do Aleksandryi ma być otwarta w 9 miesiącach dla przewozu towarów; kolej do Suez oddana będzie towarzystwu francuzkiemu i ma być zaraz rozpoczętą. Z Bombaj datują się wiadomości do 11go maja. Birma cała w powstaniu; przeciw Somalisom wyszła wyprawa.

## Kraje Czarnomorskie.

Przez kilka dni zaćmione i jakby dymem strzałów pokryte pole krwawych wypadków pod Sebastopolem od 6 do 10 czerwca zaszłych, a szczególniej szturm i zdobycie zewnętrznych umocnień zasłaniających Korabelnają, zaczyna się wyjaśniać. Kilkanaście depesz telegraficznych nadeszłych z pola walki od obu stron wojujących, rozdarły w części ciemności go okrywające; a zebrawszy wszystkie wiadomości do dziś dnia do Krakowa doszłe i porównawszy je z planem Sebastopola i z dotychczasowem położeniem wojsk walczących, możemy skreślić następujący ogólny zarys tych działań pomyślnych dla armii sprzymierzonej, lecz drogo przelewem krwi okupionych.

Zanim jednak zarys tych wypadków podamy, dla lepszego ich zrozumienia, przywieść musiemy czytelnikom na pamięć obraz okolicy, w której się zdarzyły, a szczegolniej obraz umocnień zasłaniających Korabelnają, który już kilka razy przedstawialiśmy w *Czasie*, opisując Sebastopol i jego fortyfikacye. Po prawej stronie, to jest na wschód portu wojennego sebastopolskiego (patrząc od strony oblężonych) leży przedmieście okrętowe czyli Korabelnaja, oddzielona tą przystanią portową od właściwego Sebastopola, rozciągającego się na zachodnim brzegu téj przystani aż do morza, na amfiteatralnym wyniosłym przylądku, oblanym od zachodu i północy wodami morza i zatoki sebastopolskiej, oddzielonym od wschodu przystanią portową czyli portem wojennym, a od południa okrążonym przez lewe skrzydło linii oblężniczej sprzymierzonych i przez zatokę kwarantanny.

O umocnieniach zasłaniających Korabelnają wiemy jedynie tyle, iż najprzód otacza ją szereg stałych fortyfikacyj, między którémi najważniejszemi dziełami są: *wieża Małachowa*, przez Rosyan bastyonem Korniłowa zwana (w nim albowiem ten admirał poległ zabity kulą działową) leżąca na wyniosłości między portem wojennym a parowem ku przystani warsztatowej się ciągnącym; *wielki redan*, czyli strzałczan, łączący tę wieżę z bastyonem masztowym, i kilka bateryj wzniesionych nad portem wojennym i nad przystanią warsztatową ograniczającą przedmieście okrętowe od wchodu. Przeciw tym umocnieniom działali od początku oblężenia Anglicy, założywszy przed niemi przekopy i parallele nazwane prawem skrzydłem linii oblężniczej.

Francuski jenerał inżynieryi Niel, przybywszy w końcu zimy pod Sebastopol, ujrzał, iż twierdzę tę atakować trzeba od Korabelnai będącéj najsłabszą jéj stroną a panującą nad portem wojennym i nad związkami lądowemi południowéj części Sebastopola z armią odsieczową księcia Gorczakowa. Lecz równocześnie ujrzeli Rosyanie grożące im niebezpieczeństwo z téj strony, a ich jenerał inżynieryi Tottleben rozkazał założyć nowe umocnienia tak przed wieżą Małachową na Kurchanie, jak i na wschód téj wieży i przedmieścia, na prawym brzegu przystani warsztatowéj. Wykonał to jenerał Chrulew wzniósłszy 24go lutego i dni następnych na Sapun górze (na prawém czyli wschodnim wybrzeżu przystani warsztatowéj) trzy wielkie z ziemi usypane reduty: kamczacką a następnie wołyńską i selegińską, nazwane od imienia pułków które odznaczyły się w odparciu ataków sprzymierzonych chcących przeszkodzić wzniesieniu tych redut. Zapewne przypominają sobie czytelnicy opisy krwawych nocnych walk w lutym między jenerałem Bosquet i Chrulewem stoczonych przy budowie tych redut, które to opisy podawaliśmy w ciągu marca w piśmie naszém. Reduty te i bateryе wówczas, oraz pierwéj w ciągu zimy założone, stworzyły drugą naprzód wysuniętą linią umocnień. Przed tą linią założyli Rosyanie późniéj ložamenty, tojest doły strzeleckie i zasieki. O te ložamenta, stanowiące niejako trzecią linią umocnień, toczyły się długie boje każdéj prawie nocy w ciągu marca, kwietnia i maja; w końcu sprzymierzeni zwyciężyli i Rosyan z nich wyparli. Zanim jednak przypuścić mogła armia sprzymierzona szturm do fortyfikacyj Korabelnai, trzeba było zdobyć zewnętrzne umocnienia na Sapun górze i Kurchanie założone. Przeciw nim rozpoczęły się działania 6go czerwca, a szturmem 7go reduty te zdobytemi przez sprzymierzonych zostały, jakto powiedzieliśmy w *Czasie* z 12go i 13go czerwca zdając sprawę z wypadków 6go i 7go t. m. pod Sebastopolem zdarzonych, gdy zaledwie pierwsze niewyraźne depesze telegraficzne jenerała Pelissiera i lorda Raglana o tém szturmie donoszące, do Krakowa doszły.

Po południu 6go czerwca rozpoczęli sprzymierzeni silne bombardowanie ze wszystkich bateryj prawego skrzydła linii oblężniczej przeciw fortyfikacyom Korabelnai, a szczególniéj przeciw redutom i szańcom zewnętrznym. Ogień ten niszczył i osuwał kulmi okopy redut, a zarzucając ich wnętrze gradem granatów i wydrążonych pocisków, nie dozwolał gromadzenia w nich większych sił rosyjskich. Samo bombardowanie i walka artyleryi, bez działań piechoty, trwały do 7go czerwca wieczór. W dniu tym o godzinie 6éj wieczorem dwie dywizye piechoty francuzkiéj i jedna dywizya Anglików sformowane w kolumny szturmowe, wspierane ciągle ogniem wszystkich bateryj, uderzyły z bagnetem w ręku na redutę na Zielonem wzgórzu (mamelon, kurchan) wzniesioną i na inne zewnętrzne szańce i bateryе na prawem wybrzeżu przystani warsztatowéj leżące. Francuzi rzucili się z właściwą sobie natarczywością w atakach, i jednym rzutem po krótkim, ale krwawym boju, zajęli tak redutę Kamczacką na Zielonem wzgórzu, jak i reduty wołyńską i sielegińską na Sapun górze nad przystanią leżące, a nawet ostatnią rosyjską bateryą na prawem wybrzeżu przystani. Wzmocnieni posiłkami Rosyanie odebrali po zaciętéj walce bateryę i redutę Kamczacką; lecz gdy rezerwy nadbiegły w pomoc Francuzom, reduta Kamczacka na nowo zdobytą została, a Rosyanie utrzymali się tylko przy bateryi, którą, wnosząc z depeszy telegraficznéj jenerała Pélissiera z 8 t. m., opuścili późniéj dobrowolnie. Anglicy uderzyli na łomy kamienne to jest parowy ku przystani warsztatowéj ciągnące się, kozakami pieszemi czarnomorskiemi obsadzone, a będące rodzajem ložamentu, i zdobyli takowe. Liczba poległych i rannych z obu stron w tym krwawym szturmie musi być wielka: wódz rosyjski zamilczając swoją stratę, mówi w depeszy we wczorajszym Przeglądzie podanéj, iż sprzymierzeni stracili 4,000 ludzi. Szczegółowe raporta oświecą nas w części w tym względzie.

Sprzymierzeni umocniwszy się w zdobytych redutach, przybliżyli się pod istotne fortyfikacye Korabelnai, i stoją o 150 kroków przed wielkim strzałczanem (redan) a o 200 kroków przed wieżą Małachową. Z redut wołyńskiej i selegińskiej (nazwanych w raporcie Pelissiéra „deux redoutes du Carénage“) panują nad przystanią, a z bateryi Zielonego wzgórza ostrzeliwać mogą Korabelnają. Z tego powodu reszta floty rosyjskiej opuściła przystań i port wojenny i cofnęła się w głąb zatoki sebastopolskiej. Sprzymierzeni zaś gotując się do przypuszczenia szturmu do Korabelnai, zakładać mają na zdobytém stanowisku nowe bateryе (jak mówi wczoraj ogłoszona przez nas depesza) i piątą parallelę, aby bić wyłom w wieży Małachowej. Te roboty oblężnicze zajmą im 14 dni czasu.

Ks. Gorczaków nie usiłował dotąd odebrać tych zdobytych przez sprzymierzonych stanowisk, ograniczył się tylko na kilku demonstracyach, a skoncentrował silniéj armią swoją na wyżynach nad Inkermanem stojącą, grożąc ciągle uderzeniem na sprzymierzonych w chwili, gdy oni szturm do Korabelnai przypuszczą. Dzisiejsze stanowisko armii rosyjskiéj, nadzwyczaj silne odpornie a pozwalające jéj działać zaczepnie, jest następujące. Główna armia opierając swe prawe skrzydło o Sebastopol, w którym znajduje się korpus jenerała Osten-Sackena, przeznaczony do obrony téj twierdzy lub uderzenia zaczepnego z boku na sprzymierzonych, gdyby oni atakowali ks. Gorczakowa przez Inkerman, stoi wzdłuż wyżyn prawego brzegu rzeki Czarnéj, spadających bystro skalistym stotkiem w dolinę téj rzeki. Lewe swe skrzydło opiera o wysoki i niedostępny łańcuch gór, którego ciasne wąwozy zajął i oszańcował korpus jenerała Liprandego, tworzący lewe skrzydło tego półksiężycowego ustawienia się armii rosyjskiéj. Taki to możemy dzisiaj przedstawić rys obecnego położenia obu stron walczących pod Sebastopolem i obraz głównéj sceny krymskiego teatru wojennego.

— Depeszę telegraficzną jen. Pélissiera z Krymu z 9go czerwca, telegrafowaną niewyraźnie z Paryża w chwili ogłoszenia jéj w *Monitorze* z 12 t. m., a zamieszczoną w *Czasie* z 14go według téj ciemnéj telegraficznéj wiadomości, powtarzamy dzisiaj otrzymawszy *Monitora*, który ją ogłasza.

*Krym 9 czerwca, 11ta godzina wieczór.* „Położenie jest toż samo co wczoraj. Działania nieprzyjaciela przeciw zdobytym przez nas redutom ograniczały się jedynie na bezskutecznych demonstracyach. Cofnął on sią z bateryi nazwanéj *baterya 2go maja;* tym sposobem opuścił całe prawie wybrzeże przystani warsztatowéj. Okręty rosyjskie z portu wojennego schroniły się w przystań artyleryjską, gdzie nasze wielkie bomby dosięgnąć je będą mogły. Czatujemy na nie uważnie. (Nous *les* guettons attentivement).

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Nie wiemy czy to prawda, co piszą po dziennikach, (wyrażenie to zadziwia cię czytelniku, aleśmy się z niego wytłumaczyli w kwestyi nieco poważniejszéj, niż ta, o któréj tu mówić nam wypada); otóż nie wiemy czy to prawda, iż na wystawę do Paryża fabrykant jeden rosyjski przysłał skrzypce, a skrzypce te, same jedne reprezentują przemysł Rosyi na wystawie obecnéj. Skrzypce te mają znaczenie więcéj symboliczne niż przemysłowe, niby że jak na nich zagrać, to wszyscy tańczyć muszą. Bywało to tak rzeczywiście, ale Cesarz Napoleon nie ma takich drażliwych nerwów jak jego poprzednicy; w zamian zaś za te skrzypce obiecuje dać Rosyanom b a s y.

— O jenerale Pélissier opowiada *Gazeta Augsburgska*, że spahi jeden w Afryce, który mu się hardo stawił, dostał od rozgniewanego jenerała szpicrutą w twarz. Spahi dobył pistolet, spuścił kurek, ale mu broń odmówiła. „Trzy dni aresztu za nieporządne utrzymywanie broni“ rzekł jenerał — i nie było już więcéj o tym wypadku mowy.

— W Stuttgardzie osobliwe zdarzyło się intermezzo w teatrze, gdzie kuglarz Bils popisywał się ze swojemi sztukami. Na wolno stojącym stole postawił on żonę swoją i ta za danym znakiem znikła w sposób niedostrzeżony. *Da capo* wołała publiczność zachwycona. Kuglarz oświadczył, że ponieważ jedną ma tylko żonę, a ta mu znikła, przeto powtórzyć téj sztuki nie może; jeżeliby zaś kto z gości chciał się swojéj żony pozbyć, to prosi o nią. Bogaty pewien piekarz wziął ten żart za dobrą monetę i zawołał wskazując na sąsiadkę swoją: „Hej panie! 20 luidorów zaraz ci wyliczę, jeżeli ta moja żona zniknie.“ Zaledwie słowa te wymówił, kiedy potężna pięść małżonki wypaliła mu odlewany policzek. Cały teatr zahuczał oklaskami, a nawet dwór obecny na widowisku głośnym śmiechem wtórował wesołości powszechnéj.

— Znane jest w historyi szwabskie miasteczko Weinsberg, ktore Konrad III zdobywszy, wypuścił na wolność same tylko niewiasty, dozwalając, by każda wzięła z sobą to, co ma najdroższego, a resztę w pień wyciąć postanowił. Niewiasty gwelfowe wyniosły jak wiadomo na barkach swoich mężów i kochanków, co dało początek zamkowi „Weibertreue,“ czyli „Wierność niewieścia.“ Półosma niemal wieku upłynęło od téj chwili, zamek wierności niewieściéj legł w ruinach; dopiero teraz król Wirtembergski zamierzył go odbudować i przeznaczyć na panteon „sławnych Niemek,“ jak gdyby pomnik wierności niewieściéj nie był najpiękniejszym pomnikiem niewieściéj sławy! Jeżeli w monachijskiéj Walhalli sławnych Niemców, napotkać można imiona, o których nigdy świat nie zasłyszał, kimże przyjdzie zaludnić ów szwabski przybytek sławy niewieściéj? Parę królowych francuskich, Katarzyna II Rosyjska jako księżniczka Anhalt-Zerbst, a zresztą — kilka nowoczesnych autorek romansów, śpiewaczek i tancerek, które chyba za życia przyjdzie zabalsamować na posągi, iżby sława ich w proch się po ich śmierci nie obróciła. Zaprawdę, nie jedno sławne imię walhalli niewieściéj najgrawać się tam będzie z wierności niewiast Weinsbergu!

— Astronom Donati we Florencyi odkrył 3go czerwca kometę, którą nazajutrz widział Klinkerfues w Getyndze i Dieu w Paryżu. W Wiedniu obserwowano ją 11go w kształcie jasnéj mglistéj kuli 3 minuty przekroju mającéj. Dyrektor obserwatorium paryskiego złożył z tego powodu raport do ministra oświecenia, w którym mówi, iż kometa ten przebiega tę samą drogę jaką miały przebiegać komety widziane w r. 1264 i 1556. Z okazyi komety w tym ostatnim roku widzianéj, która przypadła z abdykacyą Karola V, powiedział ten Cesarz: „*His ergo indiciis me mea fata vocant?*

— Widzieliśmy podobiznę litografowanego afiszu teatralnego z teatru amatorskiego w obozie francuskim w Inkermanie. Rysunek przedstawia płat papieru i spinającego się po drabinie zuawa, który go rozlepia. U spodu zgromadzona gawiedź obozowa przyglądająca się afiszowi. Są tam Francuzi i Anglicy, Turcy i Egipcyanie, markietanki i wszystko co obóz mieści w sobie. Napis jest taki: *Théâtre Imperial d'Inkierman. Dimanche, 20 Mai 1855. MM. les amateurs du 2me Zouaves donnent le spectacle suivant: 1o. Le bal du sauvage. Folie-vaudeville en trois actes par MM. Cagniard frères. 2o. Intermède comique. 3o. Les fureurs de l'amour, tragédie burlesque en 1 acte. 4o. Intermède comique, chanté par un sergeant anglais. Vu la longueur du spectacle, le rideau sera levé à 7½ précises.*

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

**Wiedeń.** *Kursa telegraficzne z d. 15go czerwca:* — Metaliki 5-procent 79. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $91\,^{1}/_{4}$. — Metaliki $4\,^{1}/_{2}$-proc. $69\,^{1}/_{4}$. — Metaliki 4-proc. $63\,^{1}/_{4}$. — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\,^{1}/_{2}$-pr. $84\,^{7}/_{16}$. — 1-pr. $19\,^{1}/_{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa $84\,^{3}/_{16}$. — Augsburg 124. — Londyn 11 kr. 57. — Paryż $143\,^{1}/_{4}$. — Akcye Bankowe 991. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

**Kurs krakowski** 15 czerwca. Bankn. aus. żąd. 90 płacą $89\,^{1}/_{4}$. — Pruski kurant ż. $110\,^{1}/_{2}$ pł. $109\,^{1}/_{2}$. — Ruble sr. nowe żąd. $102\,^{1}/_{2}$ płacą $101\,^{1}/_{2}$. — Cwancygiery nowe żąd. 113 płacą 112 — Cwancyg. stare żąd. 113 pł. 112. — Imper. ż. $35\,^{1}/_{2}$, płacą $35\,^{1}/_{6}$. — Dukaty austr. hol. żąd. $21\,^{1}/_{6}$ pł. $20\,^{1}/_{2}$. — 20-franki ż. $35\,^{1}/_{4}$ pł. $34\,^{3}/_{4}$. Listy zast. pol. żąd. 102 płacą $101\,^{1}/_{2}$. — Listy zast. gal. żąd. 96 pł. 95. — Obligi Indemn. ż. $70\,^{3}/_{4}$ pł. $70\,^{1}/_{4}$.

**Kurs lwowski** d. 12 czerwca. Dukat holend. 5 złr. kr. 47. — Dukat ces. 5 złr. 52 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. — kr. — Rubel ros. 1 złr. 56 kr. — Talar pruski 1 złr. 50 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr 24 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 93 kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. 93 kr. —. 30 Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —

**Kurs wiedeński** z d. 13 czerwca. Metaliki $79\,^{1}/_{2}$. Nowa pożyczka 69. — Akcye Banku wiedeńs. 990. — Akcye kolei żelazn. półn. $211\,^{3}/_{4}$. — Agio od złota $28\,^{7}/_{8}$, od srebra $23\,^{1}/_{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. 70. — Pożyczka ostatnia narodowa $84\,^{9}/_{16}$.

**Kurs wrocławski** z dn. 14 czerwca. Banknoty austr. $82\,^{7}/_{12}$ ż. — Bank. polsk. $92\,^{1}/_{12}$ ż. — Listy zast. polsk. dawne $91\,^{3}/_{4}$ ż. now. $91\,^{3}/_{4}$ ż. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100\,^{3}/_{4}$ dają. — dto. $3\,^{1}/_{2}$-proc. 92 dają. — Koléj Krakow. górn. Szląska $82\,^{3}/_{4}$ d.

## Przegląd polityczny.

**Wiedeń** 14 czerwca.

α Książe Gorczakow w depeszy swéj z 7go donosi tylko o wzięciu trzech redut ze znaczną z obu stron stratą. Od tych pozycyj z których już artylerya francuzko-angielska mogła dosięgać miasta i zatoki, do wieży Małachowéj odległość wynosi 200 metrów. Sprzymierzeni muszą iść naprzód i dopiąć zamiaru opasania Sebastopola, inaczéj straty i usiłowania dotychczasowe pozostaną bez skutku. Opanowanie Anapy jest tém ważniejszym wypadkiem, że spokojni dotąd Czerkiesi wystąpią na scenę. Czy Rosyanie będą mogli teraz iść zaczepnie w Armenii, podpada wątpliwości. Zdaje się wszakże, że wkrótce Azya stanie się teatrem ważnych wypadków. Anglii tam są główne interesa.

### *Depesze telegraficzne.*

Paryż 13 czerwca. Zapewniają powszechnie, że Cesarzowa jest przy nadziei.

Z Krymu nie ma żadnych świeżych telegraficznych depesz.

*Telegr bióro kor.* berlińskie pisze: Z Petersburga donoszą, że wyszedł manifest cesarski noszący datę 2go czerwca, który mówi o następstwie tronu. Według tego manifestu na przypndek śmierci dzisiejszego Cesarza, brat cesarski W. Ks. Konstanty obejmie rejencyę państwa aż do pełnoletności najstarszego syna cesarskiego. Rejencya ta W. Ks. Konstantego trwać ma również aż do dojścia do pełnoletności drugiego syna cesarskiego, w razie gdyby najstarszy syn żyć przestał. Opiekę nad dziećmi zatrzymuje żona Cesarza.

Z morza baltyckiego wiadomości nie mają żadnego znaczenia. Hamburgska *Börsen Halle* donosi tylko z Nyborga 13go, że eskadra angielska dowodzona przez kontradmirała Baynes składająca się z 7 okrętów blokadowych, po 60 dział każdy, tudzież 9 parowych łodzi kanonierskich, stoi teraz pod Knudshoved na kotwicy (jest to przylądek na południe Nyborga w W. Bełcie).

W Honolulu na wyspach Sandwieh zbierają się okręty angielskie i francuzkie, które mają się udać do Petropawłowska na Kamczatkę.

Dzienniki francuskie między innemi *Journal des Débats* ogłosiły wiadomość telegraficzną jakoby z Wiednia pochodzącą o wzięciu wieży Małachowéj przez sprzymierzonych 10go t. m. Inne dzienniki podając depeszę jenerała Pelissiera z 8go czerwca donoszącą o szturmie zewnętrznych umocnień Korabelnai, i zdobyciu „wieży białéj“ dodają w nawiasie „wieża Małachów“, nie mając jak się okazuje planu Sebastopola. Dzisiaj też same dzienniki zaprzeczają podanéj przez siebie wiadomości. My niepodawaliśmy jéj zupełnie, uważając ją od początku za fałszywą i zaimprowizowaną dla podwyższenia kursów na bursie, a to z następujących powodów: mając depeszę urzędową jenerała Pelissiera z dnia 10go czerwca o godzinie jedenastéj wieczór, niemogliśmy wierzyć wiadomości bez źródła skąd i od kogo pochodzi; powtóre, iż wiadomości telegraficzne z teatru wojennego pochodzić mogą jedynie od rządów, albowiem linie telegraficzne z Krymu, tak podmorską jak i lądową przez Perekop i Mikołajew, zachowały rządy na swój wyłączny użytek; potrzecie, iż znając plan Sebastopola, nie mogliśmy zewnętrznego umocnienia, jakiem jest tak zwana przez sprzymierzonych *Wieża biała*, brać za najważniejsze dzieło stałych fortyfikacyj Korabelnai, to jest za Wieżę Małachową czyli bastyon Korniłowa.

**Przyjechali od d. 14go do 15go czerwca.**

HOTEL DREZDEŃSKI. Szymańska Franciszka obywatelka z Wrzępi. Tytus Bobrowski wł. dóbr z Tarnowa. Skrzyński Henryk ksiądz z Jasła. Ludwik Berghoer z żoną fizyk, Karol Budweiser drukarz z Bilska. Wilibald Sluzkowski c. k. urzędnik indem. z Tarnowa. Marcelli Hankowski z Rzeszowa.

HOTEL ROSYJSKI. Władysław Skrzyński posiadacz dóbr z familią z Bachorza. Wanda hr. Cabogowa z domu Potocka żona c. k. feldmarszałka z Wrocławia. Ludwika Steinkeller wł. dóbr z Polski.

## WYKAZ

*zmarłych chrześcian w mieście Krakowie, od dnia 1 do 10 czerwca 1855 włącznie.*

1179) Zberski Paweł syn Jędrzeja wyrobnika lat 3, na suchoty.
1180) Tutejczyk Jan lat 36, na biegunkę wyniszczającą.
1181) Czekajska Maryanna żona Franciszka handlarza płótna lat 25, na tyfus.
1182) Piwowończyk Maryanna wyrobn. lat 32, na tyfus.
1183) Chełpowicz Julia w szpit. ś. Łazarza 13 tygodni mająca, w skutku charłactwa.
1184) Musiał Michał lat 36, na gorączkę żółciową.
1185) Kaczmarczyk Jakób lat 30, w skutku gorączki żółciowéj.
1186) Hołda Honorata wyrobn. lat 32 mająca, na chorobę Bryktę.
1187) Smakowna Barbara córka Macieja wyrobn. lat 9, na tyfus.
1188) Sieniowska Maryanna córka Bartłomieja kawiarza 9 miesięcy mająca, w skutku trudnego zębienia.
1189) Urodziło się dziecię nieżywe płci męzkiéj Maryanny J.
1190) Potocki Andrzéj ob. z Galicyi lat 80, na puchlinę.
1191) Grzesiakowa Regina wyrobn. lat 60, na cholerę.
1192) Jaworska Maryanna żebraczka lat 40, w skutku wyniszczenia ogólnego sił żywotnych.
1193) Puchalonka Petronela wyrobn. lat 26, w skutku róży fałszywéj odnogi dolnéj lewéj, tudzież biegunki i puchliny ogólnéj.
1194) Godyn onka Franciszka wyrob. lat 40, na cholerę
1195) Bicz Ludwik czel. kraw. lat 34, na suchoty.
1196) Wichrowa Maryanna lat 50, w skutku cholery.
1197) Stępkowska Julianna wyrobn. lat 40, na tyfus.
1198) Zabudzka Stanisława lat 10, w skutku zapal. płuc.
1199) Zwierowiczowna Zofia uboga w domu starców.
1200) Surga Michał wyrobn. lat 24, w skutku gorączki trawiącéj.
1201) Mistal Tomasz wyrobn. lat 31, na zapalen. płuc.
1202) X. Kalisiewicz prałat kościoła archipresb. N. M. P. lat 57, na tyfus.
1203) Sokołowski Wincenty krawczyk lat 34, na gruźlicę płuc.
1204) Rybczyńska Katarzyna kawiarka lat 32, na tyfus.
1205) Goldmann Ignacy majster prof. bednars. lat 60, na suchoty płuc.
1206) Kruczkowska Zofia córka Jana handlarza owoców lat 21, na konwulsye.
1207) Łopatkowska Józefa lat 3, na cholerę.
1208) Rzegotowa Franciszka wyrobn. lct 60, w skutku puchliny ogólnéj.
1209) Drozdowska Antonina szwaczka lat 48, na zapalenie mózgu.
1210) Kozak Michał służący w klinice lat 26, na gruźlicę ogólną.
1211) Jurek Wojciech wyrobn. lat 27, w skutku operacyi uda.
1212) Anczyc Zygmunt artysta dram. lat 75, na cholerę.
1213) Wójcik Regina wyrobn. lat 28, w skutku wyniszczenia sił.
1214) Gichnerowa Julia w szpit. ś. Łazarza 18 dni mająca w skutku wrodzonéj kiły.
1215) Sochalska Franciszka wdowa lat 36, umierająca do szpit. ś. Łazarza przywieziona.
1216) Małodobry Józef w szpitalu ś. Ducha lat 22, na puchlinę wodną.
1217) Urodziło się dziecię nieżywe płci męzkiéj Jacka M.
1218) Szwagierkiewicz Małgorzata handlarka żelaza lat 50, na suchoty.
1219) Sowicka Maryanna córka Wincentego wyrobn. lat 25, na suchoty guzikowe.
1220) Lefort Magdalena babka pod opieką Tow. Dobr. lat 64, w skutku wodnéj puchliny.
1221) Nowak Paweł wyrobn. lat 38, na gorączkę żółciową i biegunkę rozpływną.
1222) Bajdo Zofia 6 dni życia mająca, w skutku słabości sił fizycznych
1223) Barański Konrad syn Pawła budown. urzęd. przy Mag. lat 1½ w skutku trudnego ziębienia.
1224) Kowalski Józef syn Leona majs. prof. krawieckiéj 1 kwartał mający, z powodu braku sił fizycznych.
1225) Białobrzeski Jan syn Wiktoryi służącéj 1 miesiąc mający, na konwulsye.
1226) Czaja Tomasz wyrobn. lat 48, na cholerę.
1227) Wałkowna Anna służąca lat 31, na cholerę.
1228) Dziedzic Bartłomiéj syn Bartłomieja wyrobn. lat 7, na cholerę.
1229) Pieczarkowska Maryanna córka Józefa majs. prof. szews. lat 22, na tyfus.
1230) Zwolińska Rozalia uboga pod opieką Tow. Dobr. lat 88, w skutku starości.
1231) Żych Franciszek wyrobn. lat 30, na tyfus.
1232) Hurtyk Marcin w szpit. ś. Ducha lat 30, na puchlinę ogólną.
1233) Pławik Franciszek syn Jana wyrobn. lat 4, na suchoty.
1234) Nowakowska Julia lat 16, na cholerę.
1235) Siemińska Maryanna córka Piotra majstra prof. szews. lat 5, na suchoty.
1236) Broczkowa Petronela żona Franciszka z nowéj wsi lat 32, na cholerę.
1237) Kubianka Wojciech sierota na Wesołéj 7 tygodn. w skutku nieżytu żołądka i jelit.
1238) Skopina Marya wyrobn. lat 30, na biegunkę.
1239) Jabłoński Franciszek majst. prof. garncarskiéj lat 41, na raka wątroby.
1240) Lisowska Julia córka Justyny służącéj 3 tygodn., na suchoty.
1241) Horsche Józef syn Henryka woźnego lat 1¼ w skutku desenteryi.
1242) Siemiński Piotr wyrobn. lat 38, na cholerę.
1243) Kamiński Erazm syn Jana 1 mies., na konwulsye.
1244) Prochowska Agnieszka żona Antoniego wyrobnika lat 70, na suchoty.
1245) Płaszczykowski Jan syn Szymona lat 3, na cholerę.
1246) Banasiński Stanisław syn Tomasza wyrobn. z Dąbia lat 1½, w skutku konwulsyj i robaków.
1247) Dymacz Jan syn Reginy wyrobn. lat 6, na cholerę
1248) Suski Kazimierz włośc. lat 26, na cholerę.
1249) Wiśniowska Zofia żona mularza lat 25, na tyfus.

## WYKAZ

*zmarłych starozakonnych na Kazimierzu od dnia 1 do 10 czerwca 1855 włącznie.*

223) Abraham Jojsep Dembitzer syn Kalmy Majera szynkarza lat 2, na zapalenie mózgu z wypocenia.
224) Bertram Laja córka Rachli wexlarki lat 3, na gruźlicę płuc.
225) Marya Petzenbaum córka Anny tandeciarki 1 rok, na zęby.
226) Bezimienna córka Becalela cukiern. handl. 5 dni, na osłabienie ogólne.
227) Schaner Jakób żołnierz lat 36, na wodną puchlinę.
228) Weisskertz Debora żebr. lat 72, w skutku starości.
229) Bezimienny syn Scheindli Tilles wexlarki 5 dni, w skutku ogólnego osłabienia.
230) Pałasz Izaak Leib syn Abrahama Józefa faryniarza lat 7, na tyfus.
231) Chaja Aszer córka Herszla krawca lat 7, na gruźlicę płuc.

# URZĘDOWE.

(655) **C. K. TRYBUNAŁ** (3)

*Wielkiego Księstwa Krakowskiego.*

[N. 3468.] Na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po śp. Antonim Strażyńskim pozostałego, mianowicie zaś z wieczystéj dzierżawy (Erbpachtu).

a) folwark Dziekanowice.
b) realności Sudoł i
c) realności lit. A., oraz
d) realności lit. B. na mappie téjże wsi Dziekanowice oznaczonych składającego się, aby z prawami do spadku tego w terminie miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten Alfredowi i Władysławowi Strażyńskim synom zmarłego w szczególności, zaś co do ogółu massy p. Floryanowi Sawiczewskiemu jako nabywcy praw spadkowych od Władysława Strażyńskiego — zaś p. Antoniemu Janowi Kwiatkowskiemu jako nabywcy praw od Floryana Sawiczewskiego i Alfreda Strażyńskiego do realności Sudoł oraz realności lit. A. i realności lit. B. z prawem propinacyi do realności Sudoł przywiązaném, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 18 maja 1855.

Sędzia prezydujący *J. Krzyżanowski.*
Sekretarz *W. Płonczyński.*

SĘDZIA C. K. TRYBUNAŁU
*Wielkiego Księstwa Krakowskiego.*
**Kommissarz upadłego handlu Józefa Wernera.**

[N. 6469 z r. 1854.] Wzywa wierzycieli upadłego handlu staroz. Józefa Wernera, aby się w dniu 14 czerwca r. b. o godzinie 3 z południa osobiście lub przez umocowanych stawili w sali posiedzeń c. k. Trybunału Wydziału I. dla przedstawienia do weryfikacyi obligów powyższą upadłość ciążyć mogących.

Kraków dnia 18 maja 1855.

(673--3) *T. Boguński.*

(672) **C. K. TRYBUNAŁ** (3)

*Wielkiego Księstwa Krakowskiego.*

[N. 4853.] Na zasadzie art. 12. ust. hip. z r. 1844 wzywa wszystkich prawo do spadku po Wojciechu Florczyku pozostałego, mianowicie do 1¼ zagonów w Nowéj-Wsi przy Krakowie w Gm. VIII. wiejskiéj Zwierzyniec położonych N. 191 kadastru oznaczonych, aby z prawami swemi w terminie miesięcy trzech pod prekluzyą do c. k. Trybunału zgłosili się — w przeciwnym razie spadek ten zgłaszającemu się p. Antoniemu Czaplińskiemu przyznanym zostanie.

Kraków dnia 2 czerwca 1855 r.

Sędzia prezydujący *J. Kopyciński.*
Sekretarz *W. Płonczyński.*

(635) **CES. KRÓL. TRYBUNAŁ** (3)

*Wielkiego Księstwa Krakowskiego.*

Na zasadzie art. 12 ust. hipot. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po ś. p. Karolu Płockim pozostałego mianowicie zaś z summy złp. 1886 gr. 21⅝ oraz summy złp. 2113 gr. 9 na kamienicy pod l. 381½ w gm. III. położonéj hipotecznie ubezpieczonéj, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech pod prekluzyą do c. k. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten pozostałym dzieciom to jest Olimpii i Maryi Płockim przyznanym zostanie.

Kraków dnia 11 maja 1855 r.

Sędzia prezydujący *J. K. Krzyżanowski.*
Sekretarz *W. Płonczyński.*

(632) **Cirkulare** (3)

*an sämmtliche Ortsobrigkeiten.*

[N. 7650.] Zur Verpachtung der Muszynär städtischen, Brandwein, Meth und Bier Propinazion auf die Zeitperiode vom 1ten November 1855 dis Ende Oktober 1858 wird die öffentliche Lizitazion während den gewöhnlichen Amtsstunden am 13. Juni l. J. in der Muszynäer Kämmerei Kanzlei abgehalten werden, der fiskalpreis beträgt 698 fl. CMze das Vadium $^{100}/_{00}$. Die näheren Lizitazionsbedingnisse werden am obigen Termine bekannt gegeben werden. Die Ortsobrigkeiten werden angewiesen, diese Lizitazions Ankündigung allgemein zu verlautbaren.

Sandez am 23. Mai 1855.



SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

| Dnie | Godzina | Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum. | Stan ciep. podług Reaumura | Wilgotn. powietrza względna | Kierunek i natężenie wiatru | Stan nieba | Zjawiska napowietrzne | Zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 14 | 2 | 326'''40 | +22° 2 | 55 9% | południowy słaby | pogoda z chmurami | | +23°4 | +13°4 |
| „ | 10 | 327 64 | +16 0 | 81 8 | zpłzachodni „ | „ | wieczorem burza i deszcz | | |
| 15 | 6 | 328 92 | +14 8 | 87 9 | „ „ | pochmurno | w nocy deszcz drobny | | |